

AMERYKANIE BLOKUJĄ PATROLE ROSYJSKIE W SYRII

W ostatnim czasie w północno-wschodniej Syrii doszło do serii incydentów między Rosjanami a Amerykanami. Najczęściej to siły USA blokują rosyjskim patrolom ruchy na strategicznej autostradzie M4 i nie dopuszczają ich w rejon złóż naftowych administrowanych przez miejscowe autonomiczne władze kurdyjskie. Potwierdza się, że mimo wycofania części sił z Syrii w październiku 2019 roku, nie ma mowy o końcu militarnej obecności USA w tym kraju. Amerykanie nie pozwalają na rozszerzenie kontroli reżimu Asada nad tą częścią Syrii.

Kiedy turecka armia i lojalne wobec niej syryjskie rebelianckie formacje rozwinęły ofensywę przeciwko zdominowanej przez Kurdów koalicji SDF w październiku 2019 roku, zaś USA wyprowadziły żołnierzy z niektórych rejonów w pobliżu granicy syryjsko-tureckiej, Rosja zwiększyła swoją obecność wojskową w północno-wschodniej Syrii. Pod presją Kongresu i sojuszników USA prezydent Trump postanowił pozostawić około 500 żołnierzy dla ochrony złóż naftowych w regionie i niedopuszczenia do nich dżihadystów i sił Asada. W efekcie, obecnie w północno-wschodniej Syrii znajdują się placówki wojskowe zarówno Rosji, jak i USA. 24 stycznia specjalny wysłannik USA ds. Syrii poinformował o blokowaniu przez Rosjan szeregu kluczowych rejonów w kraju. James Jeffrey wyraził zaniepokojenie działaniami Rosji w Syrii.

W związku z tym dochodzi niekiedy do incydentów. Amerykanie i Rosjanie blokują ruchy drugiej stronie wzdłuż strategicznej autostrady M4 łączącej duże miasta, biegnącej równolegle do granicy z Turcją. W większości incydentów to siły USA zmuszają Rosjan do zawrócenia na drodze. Na przykład 18 stycznia siły amerykańskie zablokowały rosyjskim żołnierzom drogę do pola naftowego Rumejlan w północno-wschodniej prowincji Al-Hasaka. Trzy dni później patrol wojskowy USA nie pozwolił rosyjskiej kolumnie wojskowej przejechać do przejścia granicznego na granicy syryjsko-irackiej, które kontrolują wspierane przez USA Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF). Strona amerykańska obawia się kolejnych prowokacji ze strony Rosji, która dąży do poszerzenia obszaru pod kontrolą reżimu Asada. USA jednak na to nie pozwolą, bo północno-wschodnia Syria ma strategiczne znaczenie. Chodzi nie tylko o wojnę z Państwem Islamskim. Ten obszar graniczy z niestabilnym Irakiem, a na dodatek tędy biegnęłyby najkrótsze szlaki zaopatrzenia irańskiego dla Hezbollahu i innych sojuszników Teheranu w Lewancie.